

Sygn. akt II KO 91/21

POSTANOWIENIE

Dnia 21 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziellewicz

w sprawie **R. G., M. M., M. K., D. K.**

oskarżonych z art. 258 § 1 k.k. i innych.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 21 października 2021 r.

wniosku Sądu Okręgowego w Ł.

zawartego w postanowieniu z dnia 22 września 2021 r., sygn. akt IV K (...),

o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 22 września 2021 r., sygn. akt IV K (...), zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie, w trybie art. 37 k.p.k., sprawy oskarżonych R. G., M. M., M. K. i D. K., innemu sądowi równorzędnemu, motywując to faktem, iż jednym z oskarżonych w sprawie jest brat sędziego Sądu Rejonowego w Ł. S. M.. Ten Sędzia w latach 2010 – 2021 pełnił także wielokrotnie obowiązki sędziowskie w Sądzie Okręgowym w Ł., gdzie orzekał w V Wydziale Karnym Odwoławczym, w ramach delegacji udzielanych na podstawie art. 77 § 9 u.s.p. przez Prezesa Sądu Apelacyjnego w (...).

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Wniosek o przekazanie niniejszej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 37 k.p.k. powodem przekazania sprawy przez Sąd Najwyższy innemu sądowi równorzędnemu może być **tylko dobro wymiaru sprawiedliwości**. Jest to przesłanka o charakterze ogólnym i wybitnie ocennym. Pamiętać przy tym

trzeba, że mało restrykcyjna wykładnia instytucji z art. 37 k.p.k. mogłaby prowadzić do osłabienia zaufania do niezależności poszczególnych sądów oraz ich zdolności do bezstronnego wymierzania sprawiedliwości. W orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1920 r. (akta Nr 10/1920), znajdujemy trafne stwierdzenie, cyt. „przenoszenie spraw do innego okręgu jest **zarządzeniem sądowym wyjątkowym** i tylko przeto do wyjątkowych nadających się wypadków, stosowanie więc jego bez koniecznej potrzeby nie licowałoby z istotną wolą ustawy, a zarazem podkopywałoby powagę sądów, zasady ogólne prawa i porządku publicznego.”

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie przyjmuje, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu mogą uzasadniać powody związane z ujemnym wpływem na swobodę orzekania lub które mogą stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 1995 r., sygn. akt III KO 34/95, OSNKW 1995, z. 9-10, poz. 68, z dnia 17 maja 2001 r., sygn. akt IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7 – 8, poz. 58). Dobro wymiaru sprawiedliwości może także uzasadniać uruchomienie trybu, określonego w art. 37 k.p.k., wtedy, gdy w następstwie konkretnych okoliczności może powstać w społecznym odbiorze przekonanie (nawet błędne), że sprawa nie zostanie bezstronnie rozpoznana (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 stycznia 2001 r., sygn. akt III KO 105/00., z dnia 12 lutego 2002 r., sygn. V KO 3/02). Wyróżnić można zatem dwie zasadnicze grupy ujemnych następstw w odniesieniu do sfery bezstronności sędziowskiej, które *in concreto* mogą przemawiać za przyjęciem, iż dobro wymiaru sprawiedliwości może doznać uszczerbku przez rozpoznanie sprawy przez sąd zgodnie z zasadą właściwości miejscowej: 1) odnoszące się do „wewnętrznej” sfery sędziowskiej bezstronności, tj. zdolności konkretnego sądu do obiektywnego rozpoznania sprawy oraz 2) negatywne następstwa odnoszące się do zewnętrznej sfery bezstronności sędziowskiej, tj. postrzegania sądu jako bezstronnego przez opinię publiczną (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2003 r. sygn. akt IV KO 61/02).

Mając na względzie tak rozumiane pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości, w realiach niniejszej sprawy nie można dopatrzeć się okoliczności,

które racjonalnie ocenione, mogłyby wskazywać, na wystąpienie obawy o zachowanie swobody orzekania przez Sąd Okręgowy w Ł., z ustawy właściwy miejscowo do jej rozpoznania. Fakt, iż brat jednego z oskarżonych jest sędzią sądu rejonowego z obszaru objętego właściwością Sądu Okręgowego w Ł., który nadto okresowo wykonywał czynności sędziego w wydziale odwoławczym tego dużego, jeśli chodzi o obsadę etatową Sądu, nie uzasadnia realnej obawy powstania w odbiorze społecznym przekonania o braku warunków do bezstronnego rozpoznania niniejszej sprawy przez Sąd Okręgowy w Ł.. To rzeczą tego Sądu, jako właściwego z ustawy miejscowo i rzeczowo do rozpoznania tej sprawy, jest takie orzekanie, by w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia są wolne od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów, podyktowane jakimikolwiek innymi przesłankami, niż te, które wynikają z oceny zgromadzonych dowodów w ramach zasady swobodnej oceny dowodów i sądowej wykładni treści obowiązujących przepisów prawa. W powołanym na wstępie orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego sprzed stu lat, słusznie zauważono, cyt. „zresztą sądy, wykonujące wielkie dzieło wymiaru sprawiedliwości, w imieniu Rzeczypospolitej, nie mogą się przy tym liczyć z oczekiwanymi z powodu takiej czy innej treści swoich wyroków wrażeniami i zadowoleniami lub posądzeniami poszczególnych grup ludności, a podobne względy nie mogą ich odwrócić od normalnych granic właściwości ustawą zakreślonych.”

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.